

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miss. z dod. ilustr. 5 zł
 Dla robotników 4 zł
 Odbiór do domu 30 gr
 Z dostawą pocztową 6 zł
 Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem

**XXXIV r.
 istnienia**
Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60884

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Czwartek, 1-go maja**№ 118**

W przededniu dnia dzisiejszego

Agitacja komunistyczna zmierza do krwawych zamieszek Ale władze państwowe wszędzie podejmują środki ostrożności

W PARYŻU

Paryż, 30.4. Święto pierwszego maja, sądząc z nawoływań „Humanite”, zachęcających do gwałtów, rewolty i krwawych walk ulicznych, powinno mieć w tym roku charakter wyjątkowo burzliwy.

Ale niepokój i alarmy są przedwczesne.

Rząd i policja podążają zadaniu.

Niezbędne środki ostrożności są przedsięwzięte.

Oprócz policji, gwardji republikańskiej i garnizonu paryskiego, w poskromieniu możliwych zaburzeń wezmą także udział wojska innych garnizonów, które nadejdą do Paryża z rozmaitych stron.

Zbrodnicze zamiary komunistów sparaliżuje niewątpliwie akcja prewencyjna władz odpowiedzialnych za porządek w stolicy.

NA ŁOTWIE.

Ryga, 30.4. „Segodnia” podaje, iż komuniści łotewscy usiłowali urządzić wielką demonstrację w pobliżu zabudowań twierdzy w Dźwińsku. Policja aresztowała 105 uczestników demonstracji, stwierdzając, iż należeli oni przeważnie do komunistycznej młodzieży w wieku od 11 do 19 lat. Niemal również odbyła się w Dźwińsku druga demonstracja komunistyczna. Zamaskowani członkowie związku młodzieży komunistycznej rozrzucali ulotki wywrotowe na rynku miejskim i usiłowali zawiesić na drutach telegraficznych czerwony sztandar. Policja aresztowała 3 komunistów i udaremniła tę próbę. W Przerzy policyja dokonała licznych aresztowań wśród komunistów na tle przygotowań, czynionych przez komunistyczne organizacje w Letgalji do demonstracji w dniu 1 maja. Aresztowano między innymi kilku słuchaczy wyższej uczelni ryskiej, oraz kilku uczniów szkół łotewskich i żydowskich.

W WARSZAWIE

Warszawa 30.4. Aby nie dopuścić do awantur w dniu dzisiejszym, komisarjat rządu wydał przedewszystkiem zakaz sprzedawania alkoholu w restauracjach, wyszynkach i sklepach, począwszy od dziś od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem.

W dniu dzisiejszym pięciokrotnie będą wzmożone na mieście posterunki policyjne. Na wszelki wypadek w pogotowiu będą i wojsko.

Socjaliści (cekwawiści zbiórają się o godz. 11 na placu Grzybowski, aby nie spotykać się z bebesowcami, którzy generalną zbiórkę i wiec urządzają na pl. Teatralnym. Komuniści mają się zbierać w rozmaitych punktach z ośrodkiem koło pl. Bankowego i zamierzają wdrzeć się lub przyłączyć do pochodu socjalistów.

NA WILEŃSZCZYZNIE

Wilno, 30.4. Jak donosi „Kurjer Wileński” z pogranicza, onegdaj wieczorem powracający ze służby patrol KOP natrafił w lesie w pobliżu Domaniewa na masówkę komunistyczną, na której odczytywano instrukcje partji oraz opracowywano plan wystąpień w dniu dzisiejszym.

Na widok patrolu uczestnicy zebrania rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu instrukcje.

W wyniku pościgu czterech komunistów ujęto. Są to członkowie komunistycznej partji

zachodniej Białorusi.

W MOSKWIE

Moskwa, 30.4. Przygotowania na dzień 1 maja w Moskwie prowadzone były nadzwyczaj energicznie i na nienotowaną dotychczas wielką skalę. Zgodnie z dyrektywami „kominternu” postanowiono użyć wszelkich środków, by zademonstrować światu, iż fala komunizmu coraz bardziej zwiększa się. W związku z temi przygotowaniem międzynarodówka komunistycznych związków zawodowych ogłosiła odezwę do robotników całego świata, wzywając ich, by przeciwstawili się zakusom imperjalizmu, przygotowując go wojnę antysowiecką.

Ryga, 30.4. „Wieczerniaja Moskwa” donosi, że z okazji 1 maja sowieci moskiewski zarządził, by sowieckie sklepy państwowe powiększyły normę wydawanych śledzi o 50 proc. Dla dzieci ma być wydany ser i po 10 deka masła.

—oOo—

W poszukiwaniu sprawców zamachu na poselstwo sowieckie 5000 złotych nagrody za wykrycie sprawców

Warszawa, 30.4. Komisarjat rządu m. st. Warszawy wyznaczył wczoraj nagrodę 5 tys. zł. za ujawnienie lub wskazanie sprawców niedosłego zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Sledztwo w sprawie zamachu objął już sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Skorzyński który prowadzi je pod osobistym kierunkiem prokuratora warszawskiego sądu apelacyjnego p. Rudnickiego.

Dziś władze śledcze przeprowadzą ponownie wizję lokalną w domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej, celem zrekonstruowania wszystkich szczegółów udaremionego zamachu.

Ekspertyza przeprowadzona będzie z u-

działem ekspertów specjalistów, którzy na miejscu zbadają jeszcze sposób w jaki założona była instalacja zamachowa i czy możliwe było niespostrzeżone założenie bomby w kominie gmachu poselstwa.

Poddane będą badaniu również przewody elektryczne sieci miejskiej na klatce schodowej w oficynie poprzecznej domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej, gdzie na 4 piętrze wyjęto oprawkę do lampy, zastępując ją nową, do której włączony był drut elektryczny.

Władze śledcze zajęte są obecnie ustaleniem pochodzenia poszczególnych części składowych instalacji zamachowej.

Policja zamierza tą drogą wykryć sprawców tych części.

„Jeden naród - dwa państwa”

Kanclerz Schober o „Anschlussie” z Niemcami

Paryż, 30.4 Uwaga kół politycznych jest wciąż skupiona na osobie kanclerza Schobera któremu prasa poświęca wyjątkowo pochlebne artykuły.

Na śniadaniu, wydanem dziś na jego cześć przez Brianda, obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw sąsiadujących z Austrią.

Zwracała także uwagę obecność ministrów budżetu i skarbu.

Prawie wszystkie pisma zamieszczają oświadczenia kanclerza o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Austrii.

Konferowali z nim najwybitniejsi publicyści, jak Guavain z „Journal des Debats” i Demares z „Temps”.

Guavain wyraźnie postawił sprawę „Anschlussu”, na co Schober odpowiedział formułą: „Jeden naród dwa państwa”.

Formułę tę Guavain komentuje przychylnie, nie mając nic przeciw temu, aby Austrię i Niemcy łączyła wspólność języka i kultury, pod warunkiem jednak, że obydwa państwa pozostaną politycznie niezależne wraz z pełnią niezależnej suwerenności w kadrach istniejących traktatów.

Tylko tak pojęta formuła „Jeden naród dwa państwa” może wzbudzić zaufanie Francji. W komentarzach prasy niemieckiej, nadeszłych do Paryża, już wczoraj zauważyć można było wyraźne zgrzyty.

—:O:—

Fala szarańczy nad Rumunją

200 tysięcy hektarów doszczętnie zniszczonych

Bukareszt, 30.4. Ogromna fala szarańczy pojawiła się w okolicach wioski Ciulugiu Dobordgea. Fala ta pokryła przestrzeń 200 ha i zdążyła już zniszczyć znajdujące się w pobliżu wioski winnice. Szarańcza zagraża poważnie dolinie naddunajskiej. Obecnie, na skutek panującego zimy, szarańcza pozostała bez ruchu. Władze wydały zarządzenia, celem zniszczenia szarańczy przed jej odlotem.

Bukareszt, 30.4. Niektóre okolice Rumunii zostały nawiedzone przez szarańczę. W pobliżu wsi Kujuczuk chmary szarańczy pokryły przestrzeń 200 tysięcy hektarów i doszczętnie zniszczyły winnice. Z powodu wielkich chłódów chmary szarańczy schroniły się do lasów. Władze przedsięwzięły środki ostrożności celem uniemożliwienia dalszej wędrowki.

—:O:—

Represje angielskie w Indiach

Naprzód zwróciły się przeciw prasie

Londyn, 30.4. Donoszą z Delhi, że rozporządzenia wicerkole, tyżące się prasy, są wprowadzone w życie. W New Delhi redakcje wszystkich dzienników hinduskich musiały złożyć dość wysokie kaucje, a 5 dzienników zawieszono.

W najbliższym czasie postanowienia dekrety będą zastosowane w Kalkucie, Bombaju, Karachi i Madrasie, tak, że niemal cała prasa hinduska będzie skrepowana. Władze są zdecydowane przeprowadzić dekret praso-

wy z całą energią, aby pozbawić Ghandiego poparcia prasy, która jest najskuteczniejszym środkiem w jego akcji przeciw panowaniu angielskiemu.

W Kalkucie policja aresztowała 15 zwolenników Ghandiego. W związku z zaostrzoną sytuacją w Indiach przełęcz Khyber pomiędzy Afganistanem a Indiami zamknięto dla ruchu. Izba handlowa w Manchester otrzymała kablogramy z Indji, ostrzegające przed wysyłką towarów do Indji.

Jedyna w okolicach Łodzi sucha miejsc. letniskowa

Miasto-Las Lućmierz

tuż przy szosie Zgierz—Ozorków i tuż przy przystankach Kolei Dojazd.

Jeszcze do sprzedania na dogodnych warunkach spłaty zgóra 200 działek. Podług wymagań władz najmniejsza działka zawiera 3.000 metr. kw. Kilka działek handlowych przy rynku 1.500—2.300 metr. kw.

— — — Komunikacja tramwajem elektr. na samo miejsce co 40 minut. — — —

Grunt przepuszczalny suchy. Elektryczne oświetlenie zapewnione przez Kol. Dojazd.

Sprzedaż: Targowa 63, Łódź godz. 11-1 i 5-6 oprócz ścót i świ.



GIEŁDY.

Warszawa, 30-go kwietnia
WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan. Zjedn. 8,88 (sprzed 8,90 kup. 8,86)
Belgia 124,50, Gdańsk 173,38, Holandia 358,90
Londyn 43,35 i pół Nowy Jork 8,905, Paryż 34,98 i pół
Praga 26,41, Szwajcaria 172,88, Włochy 46,74 Wiedeń 125,68

Pomimo ultima — obroty większe, tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,873. Rubel złoty 4,64 W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2,10 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,03, Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych, — Berlin 212,89

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118,50 — 118 00 5 proc. państw, poz. premjowa dolarowa 73,75—74,00, 5 proc. konwersyjna 55,25, 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.), 7 proc. L. Z. ziemskie dol. 75,00 (w proc.) 8 proc. L. Z. m. Warszawy 77,00 8 proc. L. Z. Piotrkowa 67,75, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 80,00 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 67,35 8 proc. L. Z. m. Kielc 67,00, 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 57,25 — 57,00

Akcje: Bank Polski 171,50 — 171,00, Bank Zachodni 79,50, Bank Lw. Sp. Zar. 71,50, Lilpop 25,00 — 27,00, Modrzejów 10,55 11,00 — 10,75, raowozy 21,00 Starachowice 19,25 — 19,50 Haberbusch 110,00

Z pożyczek państwowych słabsze obie premjowe zwłaszcza 4 proc. inwestycyjna Dla Listów zastawnych tendencja niejedmolita, dla obligacji st. m. Warszawy — słabsza, dla akcji — przeważnie mocniejsza

PRZEZ RADIO

CZWARTEK 1 V 30 r.

- 12,10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” — O ubraniach kobiecych przy gospodarstwie - p. Well
- 12,40 Koncert z płyt gramofonowych
- 15,35 Odczyt „Przyczyny wojny światowej”, prof. Janusz Iwaszkiewicz
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,15 „Wśród książek” — Przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki
- 17,45 Koncert popołudniowy kameralny pów twórczości E. Griega
- 19,10 Giełda rolnicza
- 19,25 Płyty gramofonowe
- 20,30 Koncert wieczorny, muzyka lekka
- 21,30 Słuchowisko z Katowic
- 23,00 Muzyka taneczna.

Nieście pomoc
najbiedniejszym

PATOLOGICZNE OBJAWY

Czasami człowiek zmuszony jest, mimo woli utrzymywać stosunki z osobami, z które mi wolałby być zdaleka. Jest to wysoce krępujące, obciążające, czy instytucja, wiecznie mieć się na baczności, aby nie powiedzieć co się myśli, bo można — odpowiadając — do ich wychowania, oberwać pięścią między oczy, w najlepszym wypadku narazić się na nieco rynsztokową dyskusję.

Do tego rodzaju instytucji należy niestety, w ostatnich czasach Polska Agencja Telegraficzna, słusznie też ze względu na duńskie go komika tego imienia PAT'em zwana.

Zadaniem PAT'a, była ongi szybka obsługa telegraficzna i telefoniczna prasy polskiej, o tem co się dzieje w kraju i zagranicą.

Niestety, jak większość instytucji rządowych, którym „wonny kwiecisty maj” — rzucał się do głowy i PAT uległ temu samemu losowi.

Najświeższe wiadomości, które zaczął po dawać były tego rodzaju, że co przeczytaliśmy jednego dnia w nadeszłym pocztą „Neues Wiener Journal”, lub „Berliner Tageblatt” — to dopiero drugiego dnia zjawiało się jako „telegraficzna” nowość w biuletynie PAT'a z ponurą urzędową groźbą, że nikt niema prawa korzystania z tej wiadomości przez całe 24 godziny, bo inaczej to kryminał, paragraf tyśiąc dwieście jeden, siedemnaście lat ciężkiego rozstrzelania, oraz co gorsza — srogi karę pieniężną.

Jeżeli wypadkiem zaszedł wybuch wulkanu Krakatau w cieśninie Sundzkiej lub gdzieindziej, gdzie dziesięć tysięcy ludzi straciło życie, lub zginął wśród tragicznych okoliczności wielki transatlantyczny okręt pasażerski, o trzęsieniu ziemi w Japonii — o tem przynosiła nam wiadomości tylko prasa zagraniczna.

Jeżeli natomiast w Pikutkowie czy w Kopyczyńcach lub Czorkowie w miejscowej karczmie wójt i trzech jego „niekumiecznie” dobrze stojących na nogach kumoltrów uchwałało wójtowi zaufania dla p. marszałka Piłsudskiego — telegram o tem epokowym wydarzeniu miał co najmniej sto pięćdziesiąt wierszy.

Jeżeli ktoś w Polsce wpadł na genialny pomysł używania talerza zamiast muszli kłopotliwej lub wyręczania własną buzią — kanalizacji — to gotowa depeza 30 stronicowa.

Może jeden dział gospodarczy PAT'a, został oparty na mocnych podwalinach, gdyż źródłowe informacje czerpane tutaj z wielkopomnych dzieł s. p. Lucyny Cwerciakiewiczowej.

I to wszystko za „skromną” opłatą za ledwie około pięciu tysięcy złotych rocznie!

Po głębokim tedy zastanowieniu, zakupiliśmy sobie wspomniane dzieło gospodarcze za 5 złotych i z iza w oku przestaliśmy abonament biuletynów PAT'a — nadmienając, że jeden telefonista radiowy i biuletyny zagranicznych agencji, oddają nam stokroć większe usługi.

Ponieważ, wiele pism poszło za naszym przykładem PAT — zeszedł powoli do odpowiadniejszej roli, mianowicie do zbierania ogłoszeń, tudzież rozdział rządowych ogłoszeń trzymając się zasady — Bourbonów, „L'etat c'est moi” co znaczy po polsku — państwo to klika, która z niego żyje.

Jak długo istnieje „Rozwój” — nie otrzymania z tego źródła, ani jednego ogłoszenia, ani o pożyczkach, ani o subskrypcjach, ani setek innych, od których rola się prasa liberyjna, otrzymując grube pieniądze za swoje lokajskie usługi.

Nawet ogłoszenia komorników, które w Warszawie zjawiają się w opozycyjnej „Gaz. Warsz.” — u nas, na wyraźne życzenie pewnego wyższego dostojnika Łódzkiego Sądu Okręgowego — zabroniono dawać do „Rozwoju”.

I zupełnie się o to nie ubiegamy — ani nie dziwimy — trudno przecież szukać pomocy u wrogów, których się zwalcza. Ba nawet stumaniałe społeczeństwo polskie — nie zdaje sobie jasno sprawy o jaką tu stawką idzie ta walka.

Ale przechodząc do rzeczy, PAT zaczął przez swoich agentów zbierać ogłoszenia również w Łodzi i odbierać nam naszą prywatną klijentelę.

Inkaso tego rodzaju należności od PAT'a — jest połączone z takimi samymi trudnościami, jak wyegzekwowanie nadpłaconych podatków z Izby Skarbowej.

Miejscowy oddział PAT'a w Łodzi musi to potwierdzić, wszystko to opieczętowane i ostemplowane musi iść kilka tygodni do Warszawy, gdzie trzeba dopiero wysłać z Łodzi specjalnego inkasenta z oficjalnymi pełnomocnictwami, po to żeby mu zakomunikowano, krótko:

— Przyjeżdż pan za dwa tygodnie. Po dwóch tygodniach oświadczą się przybyłemu.

— U nas każdy rachunek, musi się odleżeć miesiąc. To jest reguła. Dla pana nie możemy robić wyjątków. — Przyjeżdż pan za miesiąc, a lepiej „za 6 tygodni”.

I to wszystko dla jakiejś sumy 50 — 80 złotych obliczonej jeszcze o 30 procent mniej niż firmie prywatnej.

Administracja naszego pisma, obliczyła, że drożej kosztuje inkaso tych sum, niż same ogłoszenie i w bardzo uprzejmej formie zawiadomiono PAT'a, że ogłoszeń łódzkich nie możemy od niego przyjmować.

Na to otrzymujemy od majora czy innego generała Starzyńskiego, głównego dyrektora PAT'a — następujące pismo, które dla charakterystyki tej instytucji, pozwalamy sobie przytoczyć in extenso:

L. 5897/30

Do administracji Dziennika „Rozwój”.

W odpowiedzi na pismo W. Panów L. dz. 42/30, skierowane do nas dnia 23 kw. r. b. — uprzejmie komunikujemy, że wobec postawie

nia sprawy przez Panów, wszelkie stosunki handlowe między nami i Panami są wykluczone.

Wobec tego ani ogłoszenia łódzkie, ani żadne inne, odtąd nie będą do Panów kierowane jak również na ewentualny abonament depeza PAT — liczyć W. Panowie nie mogą.

Dyrektor (R. Starzyński).

Przebolejemy to nieszczęście — jak przeboleliśmy abonament depeza PAT, a gdyż za znaczący wyraznie od chwili uzdrowienia stosunków w naszym Państwie nie otrzymaliśmy ani jednego ogłoszenia z winy PAT'a, i oświadczamy mu, że dwóch współpracowników już skończyło samobójstwem, a wydawcy nie można pokazać sznurka. Reszta tylko czeka przyboru wody na Łódce, żeby skończyć tym marnym życiem.

Podobnie okropne skutki wywołać by mogło tylko zagrożenie p. Dyrektora PAT, a że użyje wszystkich wpływów, aby najstarszy Natansohn, wydziedziczył nas i pominął zupełnie redakcję „Rozwoju” w swoim testamencie.

Swoją szosą — musimy zaznaczyć ze tego rodzaju traktowanie prasy przez Urząd Państwowy — jest tak groteskowe, tak doskołałe charakteryzuje „Bezpartyjną” współpracę, — dobrze aby o tych stosunkach dowiedział się i szerszy ogół.

Zakupiliśmy Mszę św. — z okazji takiego zakończenia stosunków z Polską Agencją Telegraficzną, mógł by bowiem p. Dyrektor tej — że, poprosić Wyższe Władze o pozwolenie zapoławania na nas, jak na Trąbczyńskiego — no niech by mu pozwolono — co wtedy?

Trzeba by się „duchem” ubezpieczyć w PKO. — położyć się do łóżka i czekać na uzbrojonych „sekundantów” między 4 tą i 6-tą rano.

W roku 1920 grasował w naszym mieście również gorącego temperamentu porucznik R. Starzyński w intendenturze.

Wykryto tam niezwykle nadużycia popełniane przez starozakonnego p. Guttmana, który uzdrawiał tę instytucję, w porozumieniu z niektórymi funkcjonariuszami przy pomocy zwyczajnych oszustw.

Kiedy ukazała się w „Rozwoju” wzmianka o nadużyciach p. Guttmana (starozakonnego) — porucznik Starzyński — nie wiemy z jakiej racji — przysłał sekundantów ówczesnemu redaktorowi „Rozwoju” p. Czajewskiemu —

Czyżby był on krewnym obecnego dyr. PAT'a, bo sądząc z „gorącości temperamentu” — na wszelkie objawy „uzdrowienia” Państwa — należałoby stonewczo tak sądzić. Gdybym był marsz. Piłsudskim, pozwoliłbym sobie w odpowiedzi na list powyższy, na propozycję pocałowania. Ponieważ nim nie jestem, pozwalam sobie życzyć p. Dyrektorowi PAT'a, lepszych informacji od swoich urzędników, — ochroniło by go to bowiem od srogiemu pomstowania i grożenia represjami, które są wobec nas od trzech zgorą lat stosowane. A. S.

„REWOLUCJON”

Komunistyczny trick bezrobotnego

Działalność agitatorów komunistycznych przynosi w skutkach dziwołagi, których przykładem może być fakt, jaki miał miejsce w Siemianowicach pod Katowicami.

Do urzędu stanu cywilnego przybył bezrobotny Walter Kopek i zgłosił że przed kilku dniami urodził mu się syn. Kiedy urzędnik

zapytał go, czy dziecko jest już ochrzczone i jakie ma imię, Kopek odpowiedział, iż dziecka chrzczyć nie będzie i pragnie, by syn nosił imię „Rewolucjon”.

Matka jednak wbrew woli rozagitowanego ojca, ochrzciła dziecko, nadając mu imię Edward.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

MIĘSKI KINEMATOGRAF OSWIATOWY.

Od dnia 29.IV do dnia 5.V 1930 r.

Dla dorosłych.

KSIĄŻĘ STUDENT

(OLD HEIDELBERG)

W roli głównej: RAMON NOVARRO

Dla młodzieży.

ZEW MORZA

Dramat w 12 aktach.

W roli głównej: ERZY MARR.

Następny program: Święta Katarzyna

ZAWIADOMIENIE. W sobotę dnia 3 maja r. b. o godz. 13 i 15 (z powtórzeniem) Rekonstrukcja 3-go maja) bezpłatnie s. anse dla m. o. zięcy

Ekspansja gospodarcza Żydów

Kelosalny wzrost organizacyj Żydowskich

Ostatnio w piśmie „Sprawy Narodowe” ukazał się artykuł J. Bernsteina p. t. „Żydowskie organizacje gospodarcze w Polsce”, na który warto zwrócić uwagę. Autor stwierdza, że w Polsce niepodległej organizacje gospodarcze żydowskie z liczbą kilkusetu przed wojną doszły do imponującej wprost cyfry 1.400 w chwili obecnej.

Największą ilość żydowskich związków kupieckich liczy województwo warszawskie. To samo dotyczy związku drobnych kupców: pierwsze miejsce zajmuje tu województwo warszawskie, drugie lubelskie, najmniej zaś województwo stanisławowskie.

Najwięcej żydowskich związków rzemieślniczych znajduje się w województwie kieleckim, drugie miejsce zajmuje województwo lubelskie, trzecie województwo warszawskie.

Ogółem na terenie Polski znajduje się: Związków kupców żydowskich 498 — nieżydowskich 108.

Związków drobnych kupców żydowskich 270 — nieżydowskich 14.

Związków rzemieślników żydowskich 594 — nieżydowskich 222.

Przypomnieć musimy, że są to dane, odnoszące się do roku 1928.

Według danych Centrali Związku Drobnych Kupców Żydów, organizacja ta liczy 140 tysięcy członków, Centrala Związku Kupców liczy 60 tysięcy członków. Związek Rzemieślników na terenie Rzplitej 130 tys. członków.

Powstaje pytanie czy wobec tak zastraszającego rozrostu organizacji gospodarczych żydowskich rząd sanacyjny przychodzi z pomocą kupiectwu i rzemiosłu polskiemu, czy też woli, dla bliżej znanych sobie powodów popierać „synów Izraela”, jako czynnik z punktu widzenia państwowego szkodliwy, gotowy w każdej chwili nóż zdradziecko wepchnąć w plecy, o ile będzie po temu okazja.

Niestety władcy pomajowi woleli wybrać tę drugą ewentualność, a najlepszym do-

wodem popierania Żydów jest ekólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulgi podatkowej od podatku obrotowego dla handlu hurtowego.

Stawka podatku obrotowego dla handlu hurtowego wynosi pół lub 1 proc. Ustawa wymaga aby handel hurtowy, chcąc korzystać z tych stawek, prowadził prawidłowe książki handlowe, inaczej bowiem podlega 2 procentowej stopie podatkowej. Przepis ten jest wysoc słuszny, gdyż przyznaje przywilej płatnikom, którzy prowadzą książki wykazują sumiennie swoje obroty.

Tymczasem Min. Skarbu wbrew interesom skarbowym i konieczności rozpowszechniania księgowania zaległości gospodarczych wydał ekólnik w którym upoważnia urzędy skarbowe do przyznawania ulgowej 1 procent stopy podatkowej tym hurtownikom, którzy ksiąg handlowych nie prowadzą.

Zarządzenia tego, jak twierdzi słusznie „Gazeta Warszawska” nie podyktowały racje gospodarcze, lecz polityczne, dla których poświęcono i interesy przyzwoitego handlu i docho- skarbowe. Celem tej ulgi jest przypodobnie się Żydom, którzy chociaż mają duże interesy hurtowe, wola ksiąg handlowych nie prowadzić. Hurtownicy żydowscy nie wykazując wszystkich obrotów, płać mniejsze podatki, wskutek czego i dla tego skuteczniej konkurują z handlem polskim; w dodatku p. Matuszewski z dalszą przyszłości im pomocą; zmniejszyli należne świadczenia o połowę.

Antygospodarcze i antypolskie założenia tego zarządzenia biją nam jaszkrawiej w oczy, że na wszelkie prośby i memorjały kupiectwa polskiego miarodajne czynniki albo milczą, lub też prorządowa „Gazeta polska” za biera głos łżąc kupiectwu, a B. B. S. rozlepia komunistycznej treści ulotki podburzające przeciw przedstawicielom polskiego handlu. Taki już wytworzył się u nas stan rzeczy podczas „laskawego” panowania sanacji, że Żyd ma ulgi i poparcie, a polski kupiec wy-myslanie.

Pośmiertna walka tytanów

Foch i Clemenceau w świetle pamiętników

Pamiętniki zmarłego niedawno francuskiego męża stanu Clemenceau podawane są w niektórych amerykańskich pismach bez skrótów, jakie poczyniono z pewnych względów w Paryżu.

Okazuje się, że Clemenceau i Foch różnili się między sobą niemal pod wszystkimi względami. Clemenceau był masonem i wrogiem Kościoła. Foch zaś praktykującym katolikiem. Łączyła ich tylko miłość ojczyzny.

Clemenceau przed 25 laty, jako premier Francji, gdy jeszcze nie myślało o wojnie powszechnej, wydobyl Focha z niższej szkoły oficerskiej i mianował go komendantem sławnej na cały świat Ecole de Guerre (szkoły wojennej) w Paryżu.

Wybijający się swoim talentem i niezłomnym charakterem Foch nie znalazł łaski u masonów. Pomimo jego wspaniałego pociągnięcia pod okiem Joffre'a w pierwszej bitwie nad Marne, prezydent Poincaré usunął Focha od służby czynnej! Zaraz po tej bitwie Foch miał się wyrazić, że mniejsza o to, jak długo jeszcze będzie trwała wojna, wynik jej jest wiadomy.

Clemenceau odnalazł w roku 1917 Focha w Paryżu w sztabie generalnym i postanowił oddać mu dowództwo nad wszystkimi armjami bez różnicy narodowości. Clemenceau przyznaje w swoich pamiętnikach, że sam nic a nic się nie rozumiał na wojnę, lecz miał jakieś specjalne zaufanie do Focha. Wierzył w jego geniusz i jego wytrwałość.

Kiedy po niepowodzeniach oręza aljan-

tów z powodu braku jednolitego kierownictwa w polu, w styczniu 1918 r. Clemenceau zaczął mówić o potrzebie wspólnego wodza naczelnego z wodzem angielskim Douglasem Haig. Anglik posłyszawszy, że tym wodzem może być tylko, Francuz, porwał się z miejsca i krzyknął:

— Kanie Clemenceau! Ja mam tylko jednego wodza i nie mogę mieć innego, Jest nim mój króll!

„Stary tygrys” zaklął pod wasem, na taką odpowiedź, lecz nie ustąpił i kiedy Niemcy w marcu przełamali front angielski, Clemenceau odbył z angielskim wodzem drugą naradę i zmusił go do uznania Focha. Dopiero 14 kwietnia 1918 r. nadszedł telegram od Lloyda George'a tej treści, że rząd angielski niema żadnych zastrzeżeń przeciw przybraaniu przez generała Focha „tytułu” wodza naczelnego wszystkich sił zbrojnych na froncie zachodnim. Tegoż dnia amerykański generał Bliss podał premierowi Francji telegram od prezydenta Wilsona: Gwarantuję że rząd St. Zjed. widzi tylko korzyść jednolitego dowództwa.

Była później chwila, gdy parlament francuski, ulegający podszeptom wrogiej propagandy, próbował odebrać Fochowi naczelną dowództwo. Było to po zwycięstwie niemieckim pod Chemin des Dames, gdzie alianci stracili 60,000 jeńców i 700 armat. Ale Clemenceau obronił marszałka przed izbą, wierząc w daleko nakreślony plan działania Focha, oczekującego posiłków amerykańskich,

Pan Kazimierz Switalski w Łodzi

Wczoraj bawił w Łodzi i przeprowadzał inspekcje miejscowego B. B. b. premier ministrów p. Kazimierz Switalski.

—:O:—

AKTUALJA

CZATY

Ballada inspekcyjna NIE MICKIEWICZA

Z ogrodowej altany wojewoda zdyszany
Gna na dworzec z wściekłością i trwożą —
Pociąg mknie już przez pola
W nim Rewizor Gogola
A na dworcu wciąż niema nikogo!
Wzrok opuścił ku ziemi i rękami drża cemi

Papierosa z pudełka wyciąga —
— „Gdzie szef partji bebieckiej
Gdzie komendant strzelecki
Tupią nogą i gniewnie uraga —
— „Hej lajdaki i chamy!
Tryumfalne gdzie bramyl?]
Gdzie muzyka, wiwaty i wrzawy?
W tej salonce na przedzie
Pewnie do nas już jedzie
Na inspekcję pan Kazimierz z Warszawy!
W mig ustawcie za dworcem
Szko szych chufców proporce —
I strzelecka kompanja czołowa
Niech wyciągnie się w rzędzie
Niech bojówka przybędzie
A niech szpaler trzyma straż ogniowa!
Kiedy pociąg już stanie
Wielkie ma być wołanie
„Niech nam żyje!” i wielka parada —
Zadnych tam „nie zgineła”
I „co pomoć nam wzięła”
A śpiewać tylko „My pierwsza brygada!”
Ciagnąć głosy do góry
Żeby drżały aż mury
Kyczeć psiakrewl i wszyscy odrazul
Gdy pan premier coś spyta —
— Stać na baczność i kwita
Nic nie gadać prócz „Wedle rozkazu!”

Pan komendant ma mowę —
— Chwali rzady majowe
Spyta czy już jest czas łamać kości...
Niech coś wspomni o wiosnie — coś tak twórczo, radośnie.

I o miasta zapewnia wierności
Pan instruktor od bloku mówi ma z żarem w oku

O sanacji w okręgu rozroście
I o ludzie, że bierze, ale ufa bezmiernie
I o cudzie przed laty na moście
Wspomnieć też coś należy o zapale młodzieży
O rozwoju miejscowych kas ehorych,
O subsydjach tak hojnych że można spokojnym
Być o przyszłość i nowe wybory
Bezpieczeństwa szef drogi, powie że spokoj błąd

W całym naszym okręgu panuje
Ze choć może w stolicy - ale tu - pilsudczy

Opozycja nic tu nie wykonuje!
Jeśli wszystko to składnie wykonamy dokładnie

3-ci maj nam przyniesie ordery —
Gdyby ktoś się zająknął słowo prawdy by baknął —

Won wygonię do ciężkiej cholery!”

W salonowym wagonie po inspekcji skończonoj,
Kazio marzy sam, wśród nocnej pory..
Drżący pyta go Sławek, a on: „Porzuć obawę —

Możesz śmiało urządzać wybory!
HENRYK ST. HARTEN

—:O:—

LIST Z AUSTRJI

DUZE TROSKI MAŁEGO PANSTWA

Demonstracje polityczne — Epidemja samobójstw — O ceny produktów — Obrona praw mężczyzny — Rozbudowa Wiednia

Wiedeń, w kwietniu.

Demonstracje wiedeńskie nie były nigdy zbyt groźne. Wiedeńczyk, gdy się już zdobydzie na manifestację, odprawia ją, o ile nie wmięszają się czynnik obce, w guście jakiegoś obchodu. Ostatnio demonstrowali przed stawiciele sfer mieszczańskich przeciwko ciężkim podatkom komunalnym, nakładanym przez magistrat socjalistyczny. Równocześnie demonstrowali socjaliści przeciwko państwowym podatkom, nakładanym przez złożony w większości stronnictw mieszczańskich rząd republiki. Jeśli Heimwehra urządzi demonstracyjne ćwiczenia, w mig odpowiadają im manewry sił politycznych Schutzbandu A o ile przyjdzie czasem do bijatyki lub rozlewu krwi, nie ma w tem zażartości, raziękości, jaka charakteryzuje podobne zjawiska w Niemczech. Demonstracje? Owszem. Wszak dwukrotnie na wet demonstrowały przed ratuszem psy wiedeńskie, protestując w ten sposób przeciwko zakazowi przejazdu w tramwajach i kolejach.

Indolencja w sprawach politycznej natury może jednak być także wynikiem ogólnej troski o byt, która ciąży nad coraz szerszymi kołami. Objawem jej są mnożące się zatruwania się samobójstwa. I charakterystyczny jest najpopularniejszy środek samobójczy — gaz świetlny, jako najtańszy i najdostępniejszy. Niema dnia, w którymby kronika policyjna nie notowała kilku badań zatruc gazem. Tu cała rodzina, tam para starców bez środków do życia, służąca bezrobotna, bankier oskarżony o fałszywy bilans.

Nędza współczesna jest tematem nie tylko rozmów i artykułów, ale powieści i dramatów Karol Schoenherr, znany autor austriacki, w sztuce granej obecnie w Burgu „Herr Doktor, haben sie zu essen?": przedstawia nam nędzę kół inteligentnych, Doktor medycyny cierpi głód. Głodni są też jego koledzy-idealisci, głód cierpi też stary lekarz, niegdyś idealista a dziś pijak i szarlatan. Zato zbiera fortune

stara znachorka bez wykształcenia, bez żadnych wiadomości medycznych.

W czasach gdy sprawa cen żywnościowych jest dla wielu kwestją życia i śmierci, agrarjusze austriaccy żądają nie tylko podwyższenia stawek celnych na zboże, mąkę, kartofle jaja, miód i śmietanę, ale i zakazu przywozu mięsa oraz podniesienia ceny mąki. Żądania agrarjuszów spotykają się z ostrą opozycją nie tylko w sferach przemysłowych, zdających sobie sprawę z tego, że kraj wywozocy przeszło 70 proc. swojej produkcji nie może prowokować zatargów celnych.

Nie brak humerystycznych przebiegów nie brak i weselszych objawów w ciężkich czasach dzisiejszych. Związek obrony praw mężczyzny, „Justitia", walczy już od dłuższego czasu o zniesienie obowiązku płacenia alimentów rozwiedzionej żonie. Związek wychodzi z założenia, że żona jako gospodyni domu jest pracowniczka. Wychodząc z tego założenia, żąda dalej związek ubezpieczenia każdej żony od bezrobocia. O ile przez 20 tygodni spełnia ona swoje obowiązki, ma prawo rozwodzić się, pobierać zapomogę dla bezrobotnych. Nie mąż obowiązany jest ją utrzymywać, a fundusz bezrobocia.

Radosnym objawem jest rozbudowa Wiednia, idąca naprzód pomimo nędzy i przesilenia. Otwarto teraz nowe miasto-ogród: „Am Wien" tam gdzie się schodzą granice 10 i 12-ej dzielnicy. Powstałe na zupełnie niezabudowanym gruncie, miasto-ogród liczy 1085 mieszkań dla 4000 osób. Mieszkań dla niezonałych (jednopokojowych) jest 331, z kuchni komórki i pokoju składa się 593 mieszkań. Dwupokojowych mieszkań z kuchnią i komórką jest 82 trypokojowych tylko osiem. Każde mieszkanie ma swój własny balkon lub werandę. Oprócz tego jest tam freblówka, świetlica dla młodzieży, czytelnia, poradnia dla matek. Miasto-ogród liczy 42 sklepy, posiada kawiarnię i restaurację z ogrodem. S. G.

Na ziemiach Polski

UPRAWNIENIA KATOL. UNIWERSYTET. W LUBLINIE

Min. W. R. i O. P. nadało grupie pedagogicznej wydziału humanistycznego, katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, uprawnienia w myśl których dyplom, uzyskany w zakresie grupy pedagogicznej jest równoważny przy dopuszczaniu do egzaminów państwowych na nauczyciela szkół średnich, z dypl mem na stopień magistra filozofji w zakresie pedagogiki.

POZNAN MA NAJMNIEJ WYPADKÓW ULICZNYCH

Pod względem ilości pojazdów mechanicznych, Polska wśród narodów Europy, zajmuje jedno z końcowych miejsc. Zarejestrowanych pojazdów mech. Warszawa posiada 8.821, Lwów — 1.013, Poznań — 2.773, Kraków — 1.123. Jeśli idzie o wypadki ruchu kołowego, to Poznań, pod względem wypadków nieszczęśliwych z urazem cielesnym, zajął w roku ubiegłym pierwsze miejsce z najmniejszą stosunkowo ilością — 439; Kraków — 504, Lwów — 513, a Warszawa — 2.700.

CZASZKĘ TURA WYŁOWIONO z NARWI

W miejscowości Suraze nad rzeką Narwią wyłowiono podczas połowu ryb wielkie rogi tura o długości 60 cm. Należy zaznaczyć że podobną parę rogów wraz z czaszką wyłowiono w tem miejscu przed 20 laty, a okaz ten nabyło wtedy muzeum moskiewskie. Obecny znalazca rogów tura odda wyłowiony okaz jednemu z muzeów krajowych.

—o:—

Tajni agenci pobili publiczność

Za oklaski na sanacyjnym wiecu

Jak donosi Gaz. Warsz. w sali Gwiazdy w Poznaniu odbył się wiec BBS. Na wiec ten przybyło około 30 akademików. W chwili, gdy jeden z mówców, poseł sanacyjny, przyznał, że kraj stracił do sanacji zaufanie i że

przedmajowe czasy uważane są lepsze, młodzież zaczęła bić oklaski.

Niewinna ta manifestacja spotkała się z gwałtowną reakcją czynną ze strony zgromadzonych na sali tajnych agentów. Rzucili się

oni na młodzież i zaczęli wypychać ją z sali, grożąc użyciem rewolwerów, które powydobywali z kieszeni. Prezes Młodych p. Bilan został przez agentów pobity.

Publiczność widząc takie postępowanie, wszczęła tumult. Gdy w dodatku jedna z pań która ujęła się za akademikami, podzieliła los p. Bilana, większość zebranych opuściła wiec, dając głośno wyraz oburzeniu.

Pozostała na sali grupka usiłowała kontynuować wiec, wśród uczestników zapanał jednak nastrój takiego przygnębienia, że obrady zamknięto.

O CURWOOD

29)

Ziemia marzeń

— Odjeżdża łódką! Podejrzewam, iż wolała pani bym go nie spotykał i przykro mi, że się tak stało!

— Musiało się to stać prędzej, czy później. Myślałem tylko, że...

— Ze będę panią dręczył, by wydobyć, co ten człowiek wie o Czarnym Rogerze?! Może pani być zupełnie spokojna. Spytam jedynie w takim wypadku, o ile pani sama mię do tego upoważni.

Uśmiechnęła się.

— Bardzo się cieszę, panie Dawidzie. Obiecał mi pan nie próbować ucieczki przed powrotem Piotra. Proszę również obiecać nie zadawać mi żadnych pytań!

— Spróbuje!

Stąpiła bliżej i stanęła przed nim na odległość ramienia.

— Piotr mówił mi wiele o Królewskiej Konnej! — rzekła, spokojnie patrząc mu w oczy. — Twierdzi, iż ludzie noszący szkarłatne kurtki są uczciwi i nigdy nie prowadzą fałszywej gry. Twierdzi, iż są to prawdziwi mężczyźni i opowiadał mi nieraz o ich nadzwyczajnych czynach. Więc, chciałabym wiedzieć, czy, jeśli dam panu zupełną swobodę ruchów na tej barce, na wszystkich czółnach i na brzegu nawet, czy zechce pan wtenczas doczekać powrotu Piotra i z nim załatwić rachunki?

Carrigan wykonał głową lekki, twierdzący ruch.

— Obiecuje to pani!

W następnej chwili impuizywnie podała

mu rękę. Ujął ją mocno. Uczuł wokół dłoni uścisk drobnych palców. Miał ją blisko, że musiał użyć całej siły woli, by nie uczynić czegoś, czego by potem żałował.

Wreszcie łagodnie wysunęła rękę i cofnęła się nieco. Robiła teraz wrażenie dziewczynki, tak świeży rumieniec barwił jej policzki i tak szczerą radość biła z oczu.

— Już się wcale nie boję! — zawołała wesoło. — Gdy Piotr wróci, opowiem mu wszystko. Wtenczas będzie pan mógł pytać, a on wyjaśni. To będzie uczciwa gra. Piotr nie szachruje nigdy! Zobaczysz pan jak go pan polubi!

Uczyniła dłonią ruch w kierunku drzwi.

— Jest pan wolny! — rzekła. — Powiem to Batisiemu i innym. Skoro przybijemy do brzegu może pan wysiąść na ląd. I zapomnijmy o tem co było, dobrze, aż Piotr

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Kobieta zmienną jest Tragedja Chińczyka

Zaany w amerykańskim świecie artystycznym Chińczyk Wupeiweng najlepszy w świecie „miotacz nożami”, popełnił w tych dniach samobójstwo. Okoliczności, towarzyszące targnięciu się na życie tej gwiazdy music-ballów, są o tyle niezwykle, że warto za gazetami amerykańskimi, je przytoczyć.

Oto Wupeiweng zaangażował był jako pomocnicę sceniczną Miss Marion Roberts jedną z najpiękniejszych statystek filmowych w Hollywood. Warunki zaofiarowane uroczej Marion były świetne, ale też rola jej nie była zbyt przyjemna, gdyż zagrażała wprost jej życiu. Bowiem zadaniem jej było, co wieczór stawać przed słupem, w który trafiały rzucone błyskawicznie przez artystę ostre sztylety. Dwieście takich błyszczących kling wcinano się w drzewo pala, tworząc dokoła sylwetki dziewczyny lśniące obrumowanie. Życie miss Marion wystawione było, rzecz jasna, na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż najmniejsza nieuwaga lub drgnięcie ręki chińskiego sztukmistrza mogło spowodować katastrofę. Wypadek taki zdarzył się był Wupeiwengowi przed paru laty, kiedy jeden z rzuconych noży wbił się w ramię jego ówczesnej pomocnicy. Ta ostatnia, przekonana, że nie był to przypadek, lecz poprostu zamach na nią, dekonany na tle uczucia zazdrości, wystąpiła przeciw mistrzowi sędownie, w rezultacie czego Wupeiweng skazany został na więzienie.

O zdarzeniu tem miss Roberts wiedziała, lecz olśniona wysokością gaży i uspokojona złożonym dowodem zrzeczności „miotacza”, który w jej obecności „obramował” sztyletami swego własnego synka, zaofiarowaną posadę skwapliwie przyjęła. Wkrótce Chińczyk zakochał się „na zabój” w pięknej statystce, która i ze swej strony darzyła go wzajemnością, znajdując niejedyn urok w egzotyczności syna Państwa Niebieskiego.

Oboje występowali ostatnio w olbrzymim cyrku wędrownym w Filadelfji i tam w pewnych okolicznościach przyszło Chińczykowi stwierdzić starą jak świat prawdę o

zmienności uczuć kobiety. Słowem — spostrzegł, że ukochana Marion oddała swe serce młodemu wytwornemu akrobacie Wodrowi Nidsonowi. Postanowił tedy zemścić się, lub przynajmniej wymóc na pięknej dziewczynie przyrzeczenie, że pozostanie mu nadal wierną. Wieczorem tegoż dnia, nie przezuwając nic złego, Marion stanęła jak zwykle u próżnego pala. Ale już przy pierwszym rzucie owładnęło ją uczucie trwogi, gdyż nóż ciśnięty był tak blisko jej ciała, że rękaw sukienki przybity został do drzewa. Nóż po nożu błyskał w powietrzu i każdy, trafiając w pal, przygwałdział inną część sukni, tak, że w końcu, przerażona na śmierć statystka, nie mogła się poruszyć z miejsca. Nagle Chińczyk, uśmiechając się — dla zamaskowania swych zamiarów wobec publiczności — podszedł do dziewczyny syknął przez zęby: „Wiem o wszystkim! Przysięgnij, że mi dochowasz wiary — albo następny nóż utkwii w twojej głowie!” Usta młodej kobiety milczały i tylko oczy jej, pełne trwogi, patrzyły w groźną twarz azjaty. Ta niema walka na życie i śmierć odbywała się wobec tysięcy widzów, nie zdających sobie sprawy z strasznego tragizmu chwili i sądzących, że rozgrywająca się na estradzie scena należy do „numeru”.

Kiedy Marion przekonała się, że znajduje się w sytuacji nad wyraz krytycznej, że o żadnym kompromisie mowy być nie może i że za odmowę czeka ją niechybna śmierć z ręki wzgardzonego mężczyzny, zdecydowała się wyszeptać: „Tak, przysięgam!”, poczem Chińczyk cisnął ostatnim nożem, wbijając go prawie po rękęjście tuż nad głowę dziewczyny. Zerwała się burza okłasków, wstrząsająca olbrzymim gmachem i uszczęśliwiony Chińczyk wraz z „nawróconą” Marion zniknęli za kulisami.

Tężę nocy miss Roberts z pięknym akrobatą Nidsonem ułotniła z Filadelfji, a nad ranem „mistrz noży”, dowiedziawszy się o ucieczce ubóstwianej dziewczyny, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Małżeństwo, to jak nożyczki

Opinia 72-letniego posła

Posel do Izby Gmin parlamentu angielskiego, socjalista Will Thorne, mimo swych lat 72-ch wstępuje po raz czwarty w związki małżeńskie.

Narzeczoną jest 42-letnia panna Beatrycze Collins. Posel Thorne pochodzi z bardzo ubogiej rodziny, czego się zupełnie nie wstydzii. Jego rodzice pracowali w cegielni, a on

wrócił!

— Lepiej, by nie wrócił nigdy! — warknął Dawid.

— W takim razie umarłabym z żalu! — przerwała Marjanna gwałtownie. — Bez niego wolalabym nie żyć!

Przez otwarte okno nadleciał głos. Było to monotonne zawodzenie kaleki. Marjanna, oparta o futrynę, przechyliła się nieco, a Dawid, stojąc tuż za jej plecami spojrział ponad jej głowę.

Garbus wracał znów w ich kierunku, nie odrywając oczu od dwu wielkich łodzi, płynących ku nieruchomej barce.

— Dusza tego biedaka jest ulonna na równi z jego ciałem! — zaczęła Marjanna. — Przed laty, po strasznej burzy, Piotr znalazł go w lesie. Przygniotło go padające drzewo. Piotr przyniósł go do nas na własnych bar-

kach. Wyżył, ale pozostał taki, jak jest. Piotr lubi go bardzo, a biedny Andrzej uwielbia Piotra i chodzi za nim jak wierny pies. Nazywamy go Andrzejem, choć prawdziwego jego imienia nikt nie zna. I zawsze dniem i nocą zadaje jedno pytanie: Czy wiadział kto Czarnego Rogera Audemard? Jeśli pan kiedy zechce, panie Dawidzie, proszę mi opowiedzieć, co pan tak strasznego wie o tym Rogerze Audemard?

Uśmiechnęła się do niego pasowemni warcami i znów patrzyła na rzekę i na czółna płynące pod rytmicznym naporem wiosel. Dawid, pochylony, chłonał aromat jej włosów. Wiatr, wiejący od wody, porywał lśniące pasma i muskał niemi jego twarz. Tracił przytomność i raptem, zniżając głowę, pochwycił ustami jedno takie pasmo i ucałował je.

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

REKLAMA TO POTĘGA

sam, jako chłopiec, pracował u fryzjera. Na jednym z zebrań swej partji oświadczył on niedawno, że niegdyś utrzymywał żonę i czworo dzieci zarabiając 5 szylingów dziennie. Thorne jest znany z tego, że ma najsilniejszy głos ze wszystkich swych kolegów, i że jest zupełnym samoukiem, bowiem ani jednego dnia swego życia nie spędził w szkole.

Zapytany o opinię w sprawach matrymonialnych, wyraził się o małżeństwie w słowach następujących: „Małżeństwo, to jak nożyczki. Jedna połowa bez drugiej nie ma wartości. Jeżeli żona i mąż działają w ten sposób jak dwie połowy nożyczek, wówczas małżeństwo jest dobrane.”

—:0:—

Zrobiło mu się nagle wstyd i prędko stąpił wtył. Ale ona nie zauważyła nic. Pochylona, robiła wrażenie ptaka porywającego się do lotu. Z czółen rozebrzmiała nagle wesoła, junacka pieśń. Marjanna spojrziała na Dawida promiennymi oczyma.

— Moi ludzie są dziarscy! — krzyknęła. — Śmieją się i śpiewają nawet śród burzy. Niech pan słucha! To „Ostatnia dziedziina”. To nasza pieśń. Mamy taką swoją ziemię, w głuszy, gdzie nigdy nie trafia obcy człowiek. Tam są ich rodziny, więc się cieszą, że dziś popłyniemy znów o parę mil bliżej. Oni wcale nie są podobni do tych ponurych mieszczuchów z Quebecu, Montrealu, czy Ottawy. To dzieci! Duże, radosne dzieci!

Podbiegłszy do ściany wskazała sztandar Piotra Boulain.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 1 maja — Filipa i Jak.

TEATRY

Teatr Miejski — Perfumy mojej żony
Teatr Popularny — Wiosna, wiosna, wiosna.
Teatr Kameralny — Kobieta z eleg. świata

WIDOWISKA

Bajka — Zapomnisz o mnie
Casino — Moralność pani Dulskiej
Corso — Tajemniczy policjant
Capitol — Kino nie czynna
Czary — W obronie honoru
Grand-Kino — Piesniarz Paryża
Luna — Na froncie nie nowego
Mimosa — Grzesznica bez grzechu
Odeon — Jego najlepszy druh
Oświatowy — Kobieta na księżycu
Palace — Księżniczka jazzbandu
Przyszłość — Dofores
Resursa — Powrót z niewoli
Splendid — Grzesznica miłości
Wodewil — Pierwsza miłość Kościuszki
Zachęta — Gróbowiec miłości

—000—

Wiadomości bieżące

Przymusowa prohibicja w dniu dzisiejszym

Łódzkie Starostwo Grodzkie ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne w dniu dzisiejszym zgodnie z przepisami art. 7 ustawy z dnia 23 kwietnia 1923 r. zakazuje sprzedaż i spożycia napojów alkoholowych przez cały dzień 1 maja r. b.

Winni przekroczenia wyżej wymienionego zakazu, a więc zarówno osoby sprzedającej podające i kupujące lub spożywające napoje alkoholowe, w oznaczonym dniu ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 1000 złotych lub aresztem do 3 miesięcy względnie obu tym karom łącznie. (a)

Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych

Zarząd Grodzki Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej na Łódź wzywa Zarządy wszystkich Kół, jak i samych członków do stawienia się w dniu święta narodowego 3-go Maja o godz. 10 m. 30 na placu katedralnym przed karcą biskupią celem wzięcia udziału w ogólnych uroczystościach

O niemożności swego przybycia należy bezwzględnie zameldować Zarządowi danego Koła

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Niezwykle interesująca wystawa prac artystów malarzy: Mieczysława Siemińskiego (bogata kolekcja pejzaży z okolic Polski i Paryża), Eustachego Pietkiewicza (cykl Kazimierza), Marjana Strońskiego (cykl Ragusa), Zenobjusza Podosaki, Marka Szapiro, Gustawa Szultza, grupy artystów plastyków „Zwornik” oraz rzeźb p. Lindenfeldówny dobiega końca. To też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli obejrzeć tej pięknej wystawy uczynią to w dniach najbliższych.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych przed Magistratem

Bezrobotni uzyskali chwilową pomoc żywnościową

Wczoraj około godz. 10 rano przed Magistratem zaczęły się gromadzić wielkie tłumy bezrobotnych. Przychodziły one z poszczególnych biur wypłat gdzie czekali na wypłaty a których nie otrzymali.

Kilkutysięczny tłum zatamował zupełnie ruch uliczny, domagając się rozmowy z członkami prezydium magistratu.

Po długich pertraktacjach tłum wybrał delegację złożoną z 7 osób, która udała się do wnętrza gmachu.

Delegację tę przyjął p. Prezydent Ziemięcki. Delegaci w czasie konferencji wskazali p. prezydentowi Ziemięckiemu, że nęda jest wielka wśród bezrobotnych, a położenie ich jest z dnia na dzień gorsze gdyż znikąd niema ratunku dla nich.

Po długich konferencjach udało się wywalczyć dla bezrobotnych którzy w marcu

wyczerpali okres zapomogowy zapomogę do razną na kwiecień.

Pieniądze nadejdą z ministerstwa w piątek i wtedy też zostanie uskuteczniiona wypłata. Delegacja prosiła p. Prezydenta by ci najbiedniejsi, którzy nie mają już kęsa chleba mogli narazie do czasu nadejścia pieniędzy z Warszawy otrzymać pomoc żywnościową.

P. Prezydent Ziemięcki skomunikował się telefonicznie z p. wojewodą Jaszczółtem u którego interwenjował w tej sprawie.

P. wojewoda przychylił się do prośby bezrobotnych i polecił się najbiedniejszym zarejestrować w biurach komitetu.

Tłum bezrobotnych po wysłuchaniu sprawozdania rozszedł się w zupełnym spokoju.

W kilkanaście minut po zakończeniu konferencji w magistracie na Placu Wolności panował już zupełny spokój.

—000—

Ofiary komunistycznej agitacji

Stan zdrowia rannych polejantów

Stan zdrowia rannych w dniu wczorajszym na ulicy Matejki policjantów jest naogół zadawalniający.

St. posterunkowy Tajchert oraz posterunkowi Kraszewski i Karubłowski ranni kamieniami są już na wyzdrowieniu. Jedyne stan

przodown. Kurowskiego jest w dalszym ciągu poważny. Istnieje przypuszczenie, iż kamień strzaskał mu kość nogi.

W dniu dzisiejszym odbędzie się przesłuchanie.

—000—

Drugi morderca schwytany
Który porąbał siekierą sąsiada

W dniu wczorajszym donosiliśmy o morderstwie popełnionym na osobie Andrzejewskiego, którego niejaki Edmund Witembski i Władysław Edelwajn porąbali siekierami.

Jak wiadomo Witembski został ujęty a Edelwajn zbiegł. Wczoraj w nocy podczas o-

blawy urządzonej na przedmieściach Zgierzka udało się Edelwajna aresztować.

Przewieziono go do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika. Stan Andrzejewskiego jest beznadziejny.

—000—

—000—

PODROZE KRAJOZNAWCZE BEZROBOTNYCH

Ograniczenia zasiłków poszukujących pracy po kraju

P. U. P. P. w Łodzi otrzymał okólnik, w którym Minister Pracy, rządu, by zasiłki na podróż dla bezrobotnych wydawane były tylko na zasadzie piśmiennego wezwania P. U. P. P., powołującego bezrobotnego do objęcia stanowiska.

Dotychczas w praktyce utrzymywany był

sposób, że P. U. P. P. względnie zarząd odnośnej gminy wypłacał bezrobotnym zasiłki na podróż do miejsca pracy, nie celem objęcia pracy, a jej poszukiwania. Doprowadzało to do tego, że bezrobotny nie znalazłszy na miejscu pracy, zgłaszał się do P. U. P. P. o nowy zasiłek na powrót do domu. (a)



Reklama to potęga



Kronika policyjna

Kradzieże

Do mieszkania znanego kupca Józefa Makówki, przy ulicy Rokicińskiej 20, nocy wczorajszej za pomocą przetrzymania żaluzji okiennych dostali się jacyś niewykryci dotychczas złodzieje, którzy skradli różne części garderoby ogólnej wartości około 3500 złotych.

Poszkodowany spostrzegł kradzież nad ranem i natychmiast zawiadomił policję, która wdrożyła poszukiwania za złoczyńcami. (a)

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek o godz. 8.45 wieczorem w 4. salnym ciągu świetlna komedia Z. Gejera pt. „Kobietka z eleganckiego świata”.

Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY

„Wiosna, Wiosna, Wiosna”
(Mężowie na urlopie)

Dziś czwartek i piątek ostatnie powtórzenie cieszącego się rekordem powodzeniem wodawilu ze śpiewami i tańcami Bałchwitza „Wiosna, Wiosna, Wiosna”

W sobotę wystąpi Teatr Popularny z przygotowaną przez reżysera St. Dębicza premierą współczesnej komedji, którą napisał Łódzianin Wacław Wąż „Dwaj kamraci w wojsku”

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę wiecz. oraz w niedzielę pp. i wieczorem komedia Al. hr. Fredry „Pan Geldobab” Bilety do nabycia w kasie teatru na miejscu.

Meeting poetycki

Dnia 4 maja rb. o godz. 8 wiecz. w sali Teatru Kameralnego odbędzie się niezwykle ciekawy meeting poetycki z udziałem J. Romarda Bujńskiego, Marjana Piechala, i Grzegorza Timofiejewa.

W programie autorecytacje oraz recytacje wybitnych art. dram. Teatru Miejskiego np. C. Niedzwiedzkiej i innych.

KULTURALNO OSWIATOWE KINO

„PRZYSZŁOŚĆ”

Młynarska Nr. 32

Dziś i dni następnych

p. t.

„DOLORES”

W roli głównej wszechświatowej sławy

DOLORES COSTELLO

znana z filmu

„Bestja Morska” i „Arka Noego”

UWAGA: Początek w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w soboty nie dziele i święta o g. 1-ej pp.

Na pierwszy seans ceny miejsc od 30 gr

Orkiestra symfoniczna.

OZNIESIENIE OGRANICZENIA DLA RZEMIEŚLNIKÓW

Memoriał Magistratu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu

W myśl art. 149 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym — prawo przyjmowania uczniów na naukę przysługiwać będzie po dniu 15 grudnia 1930 roku tylko tym osobom pełnoletnim, które będą miały prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego.

W związku z powyższym — Urząd Przemysłowy I-iej Instancji wystosował do ministerstwa przemysłu i handlu obszerny memoriał, w którym wskazuje iż całe zastępy osób, które przed wejściem w życie rozporządzenia o prawie przemysłowym prowadziły samoistnie rzemiosło, zmuszane będą po 15 grudnia 1930 r. zrezygnować nie tylko z praktycznego kształcenia terminatorów, ale także z pracy czeladników, bowiem żaden nie będzie chciał przyjąć pracy u majstra, u którego przebyty czas pracy będzie mógł być mu zaliczonym do okresu czasu, jaki potrzebny jest do samoistnego prowadzenia rzemiosła stosownie do art. 145 prawa przemysłowego Tego rodzaju stan faktyczny przyczyni się znowu z jednej strony do wielkiej podaży pracy czeladników, z drugiej strony — wprowadzi w rzemiosło pseudo-czeladników w postaci pomocników, którzy nie poddając się egzaminom z braku posiadania odpowiednich warunków, będą jednak pracowali nie u mistrzów rzemieślniczych.

A przecież ideą przewodnią ustawy przemysłowej jest uregulowanie stosunków prawnych w rzemiosle i wyeliminowanie ze społeczności rzemieślniczej „fuszerów”.

Art. 3 i 19 ust. 4 wcieli stan faktyczny rzemiosła z r. 1927 w normy prawne, mając

na uwadze prawa nabyte do samoistnego wykonywania rzemiosła, co wyraźnie wypowieda w słowach: „usprawnienie przemysłowe” przez co należy rozumieć nie tylko prawo prowadzenia samoistnie rzemiosła, ale też i te wszystkie prawa, jakie w pojęciu „uprawnienia” tkwią, a zatem prawo trzymania uczniów, czeladników, prawo wyborcze czynne i bierne do Izby Rzemieślniczej itp.

Memoriał stwierdza dalej, że należy wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że osoby, które przed 15 grudnia 1927 roku prowadziły samoistnie rzemiosło bez t. zw. dyplomów cechowych jest w m. Łodzi na ogólną liczbę 6032, zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych około 4.000. Odebranie im prawa trzymania uczniów dotknie nie tylko te osoby, ale też i całą armję biednych rodziców, rekrutujących się ze sfer robotniczych naszego miasta, którzy dzieci swoje w 80% posyłają na naukę do rzemiosła, nie mając możliwości kształcenia ich w szkolnictwie średnim i zawodowym, boć szkół zawodowych w Łodzi zupełnie niema. Podobne postawienie sprawy trzymania uczniów przewidziane w art. 149 prawa przemysłowego dotyka zarówno ludność wyznań chrześcijańskich, jak i wyznania mojżeszowego.

Zmuszanie wszystkich rzemieślników bez dyplomów do złożenia egzaminu mistrzowskiego w Izbie Rzemieślniczej jest życiowo niemożliwe, gdyż jakkolwiek Izba Rzemieślnicza w Łodzi rozpoczęła swe czynności w lipcu 1929 r. to jednak do dnia dzisiejszego nie zdołała utworzyć Komisji Egzaminacyjnych.

Wyszynk napojów alkoholowych o mocy 2,5 proc.

Może się tylko odbywać na mocy specjalnej koncesji

Rozpatrując odwołanie jednego z właścicieli piwiarni Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że na sprzedaż i wyszynk wszelkich napojów alkoholowych, zawierających ponad 2,5 procent alkoholu, potrzebne

jest wyjednanie koncesji władzy skarbowej, która działa na podstawie swobodnego uznania, nie tylko przy wydawaniu koncesji, ale i przy jej odwołaniu. (a)

PRAWO I SĄD

Siewcy anarchji przed sądem

Wszyscy z „wybranego narodu”

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiedli 21-letni Mószek Helcman, 17-letni Abram Markiewicz i 20-letni Juda Mojsze Plucer. Szczegóły przestępstwa popełnionego przez nich przedstawia ją się następująco:

W dniu 13 października 1929 r. w czasie pokazów gazowych urządzanych przez L. O. P. P. na Placu Hallera trzech młodzieńców rozdawało wśród tłumnie zebranej publiczności ulotki.

Obecna na placu policja po sprawdzeniu treści rozdawanych ulotek stwierdziła, iż są

to odezwy komunistyczne nawołujące do obalenia ustroju w kraju. Osobnicy ci widząc, iż są obserwowani usiłovali zbiec, zostali jednak aresztowani.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki w asystencji s. o. Łozińskiego i Brauna. Oskarżał prokurator Szczech. Bronił adw. Forelle.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd po naradzie skazał: Mószkę Helcmana na półtora roku twierdzy, Judę Plucera na 1 rok twierdzy i Abrama Markiewicza na 6 miesięcy twierdzy. (a)

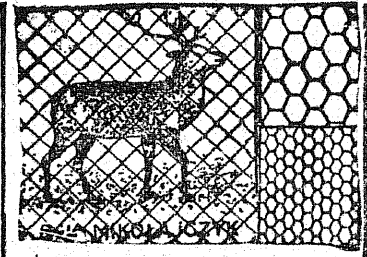
Dziś i dni następnych **LUNA**
„NA FRONCIE NIC NOWEGO”

W rolach głównych Bohater „Arki Noego” i uosobienie kobiecości **George O'Brien**
Lois Moran

Najpromienniejszy film pełen słońca, młodości i miłości
„Wiosenna Parada”
 z najpiękniejszą parą młodzieńczych amantów
NANCY DREXEL i D. ROLLINSA w rolach głównych

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNOWSKIEGO. 1 sez. seans. o godz. 4-ej pp. w w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej pp. CENY: MIEJSC ZNIŻONE. W sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej po 50 gr i 1 zł

KAROL FOLKIERSKI
 INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY
Al. Kościuszki 3, I p.
 Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.
 Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
 Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
 Porada prawno-administr. w sprawach technicz.



DRUCIANE
 ogrodzenia
 Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych — wyrabia i poleca —
Mateusz Mikołajczyk
 Łódź, Kilińskiego 157

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
 Spółdzielnia z ogr. odp.
 Rok założenia 1901 **Łwajelińska 6-5**
 przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
 z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
ZALATWIĄ wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
 Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Powszechnie renomowany **ZAKŁAD**
 krawiecki damski **J. MOSZKOWICZ**
 ZAWADZKA 2? Tel. 137-30
 Najnowsze modele wiosennych i letnich kostiumów i palt najznakomitszych domów paryskich: Drecault, Chanelle, Patton, Vorte i t. d. Specjalny oddział roboty angielskiej
 Ceny konkurencyjne! Najdogodniejsze warunki!

SAMOCHOODY
 Okazyjna sprzedaż nowych i używanych samochodów czterodrzwiowych karetek „FORDA” najnowszego typu, miejsce szofera oddzielone oszkloną przegrodką.
 Dogodne warunki
„AUTORUCH”
 sp. z ogr. odp. w Poznaniu
 Fabryka krososeri autobusowych, ciężarowych, ambulansowych i, t. d. Specjalność warsztatów: „Naprawa Fordów” ul. Marszałka Focha, nr. ul. Pałacza, Telefon 77-75.

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE, łącznicze, przed i po pologowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.
BIUSTONOSZE i STANICZKI różnych fasonów
POLECA: gotowe i na obstalunek POLECA: „MARTA” PIOTRKOWSKA 109
 FRONT II PIĘTRO
 —: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Na raty i za gotówkę!
 Wszelką **GARDEROBĘ MĘSKĄ i DAMSKĄ** w **WIELKIM WYBORZE** i po **CENACH KONKURENCYJNYCH.** Wykonuje również obstalunki podług najnowszych żurnali
DOGODNE WARUNKI!
Wólczańska 43, I piętro, front.

Reformator o pigułki **Ziarnnik**
 znana od 1602 roku, 2641 —
 Regulują żołądek chronią od reumatyzmu ciepłe wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, naderżniętwej do głowy uśmierzają niepokój i czyszczą krew i przy szlonośnoscach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeciwszajęcy. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę
 Cena pudełka zł 135 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYNSKI
 Warszawa, Trębacka 4
 Ządać w aptekach i składach z „ZAKOŃNIKIEM”



„DOBROPOL”
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 158-61
 Wielki wybór łózek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych wyżymaczki aserykańskie, materace wyścielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łózek podług miary nabyć można na miejscu w najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

Buchalter-bilansista
 dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10

Zakład krawiecki damski
Specjalista roboty angielskiej
SZ. KACZKA 6 SIERPNIA (Benedykta) 10
 Tel. 114-83

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Dziś i dni następnych
 Pierwszy Europejski 100 proc. film dźwiękowy
 Pocz. seans. o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

MELODJA SERC
 W rolach głównych **Willi Fritsch** **Dita Parlo** W rolach głównych
 Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów **JANCI BALOGHA**
 Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.
 Każdy musi usłyszeć jak brzmi **„Melodja serc”** która odspiewa **Willi Fritsch** Ponadto: **Rewelacja**
Sensacja z ekranu **DIALOG POLSKI** w niezwykłym 20-to minutowym polskim filmie dźwiękowym. **Sensacja**

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Jest do sprzedania cyklo-drom i sześć rowerów, strzelnica trzy karabiny i budka z wodą sodową w dobrym punkcie cena 2,700 zł. komorne zapłacone za całe lato Dowiedzieć się można Staro Wólczajska Nr. 20 m. 4 802-1

Place do sprzedania w Ra-dogosz (kolejka Lan-gówek) bliżej wiadomości Juljusza 20 u gospodarza 796-3

Posady i prace

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna Zgłaszać się Park Poniatowskiego Cukiernia A. Kowalczyka 800-1

Lokale i mieszki.

Słoneczne, frontowe pięcio pokojowe mieszkanie Piotrkowska 120 m. 7 odstąpię natychmiast, od 12 do 5 pp. 804-3

LETNISKO w Poddębnie pod Tuszymem, dogodna komunikacja tramwajowa i autobusowa, miejscowość sucha, do wynajęcia tuż pod lasem: dwa pokoje z kuchnią i werandą oraz dwa oddzielne, pojedyncze pokoje z werandami. Wiadomość telefon 112-13, lub u właścicielki Senator ska 18 762-1

Poszukuję 10,000 zł. pożyczki, pożyczający otrzyma 4 pokoje z kuchnią z wygodami Łaskawe oferty w Rozwoju sub Fajfer 792-2

LEKARZ-DENTYSTA K. Mikucki Al. Kosciuszki 41

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapienników,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe i inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne
GWOZDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołcową,
SMOŁĘ do smarowania dachów

oraz wszelkie artykuły budowlane

POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

WEZWANIE.

Nadzorcy sądowi firmy „J. Perle” w Łodzi ul. Piotrkowska 20 apl. adw. Jakub Berger i Hersz Haber w trybie art. 40 i 44 Rozp. Prez Rzeczyposp. z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, podają niniejszym do wiadomości, że na dzień 5 maja 1930 r. o godz. 12-ej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi pokój 64 został wyznaczony ponowny i ostateczny termin celem ustalenia listy wierzycieli.

Wierzyciele firmy „J. Perle” winni w powyższym terminie zgłosić swe pretensje wraz z tytułami celem wciągnięcia ich na listę wierzycieli.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 6 maja 1930 r. i może być zaskarżona w ciągu dni 7-miu do Sędziego Komisarza Stanisława Jarocińskiego w trybie art. 42 powołanego rozporządzenia

Aplikant Adwokacki **JAKUB BERGER** Zielony Rynek 6 tel 108-19

HERSZ HABER, ul. 11-go Listopada 69.



Zawodowe kursy Kierowców Samochodowych Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1 i 15 B.M.
KANCELARJA CZYNNĄ OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i za granicznych **PÓ CENACH ZNIZONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki.



SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. Kosciuszki 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

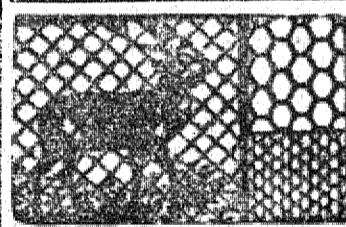
...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

W Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79 Al. Kosciuszki 22 Tel. 188-88

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)



DRUCIANE

Parkany, Piaceloni Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung

Łódź, Wólczajska 151 Telefon. 128-97

Dr. St. Bibergal Moutancki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

SKŁADY NASION

L. Jasiński

Łódź, ul. Andrzeja 16, tel. 168-56 Łęczycę, ul. Poznańska 30, tel. 125 prowadzone od 1870 roku

— polecają —
Nasiona pierwszej jakości roślin, traw, drzew, warzyw, ne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytęm nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod. Konsulki na żądanie bezpłatnie 35-4

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et estera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na całym świecie Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka 5180

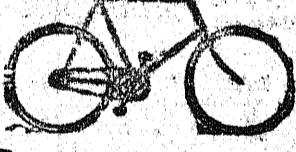
Czy masz już detektor ???

Najlepsze detektory poleca

Radio-Audion

ŁÓDŹ, TRAUGUTA 1 (gnach Grand-Hotelu) Telefon 153-71

Najtańsze źródło



Rowery

oraz części w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Piotrkowska 78. Na dogodnych warunkach

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyzka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.